

## HALINA SOŁTYS

ur. 1926; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, targ, łapanka, Niemcy

### Targ na Świętoduskiej

[Mama robiła zakupy] przeważnie na targu, bo i mięsa tam można było [kupić]. Przeważnie to się koninę kupowało, bo nie było pieniędzy na inne mięsa. Konina była bardzo rozpowszechniona. Pamiętam, kiedyś mama zrobiła kotletów końskich, ja mówię: „Koniny do ust nie wezmę, nie wezmę, nie będę jadła.” Mama nic nie powiedziała. Przyszłam ze szkoły: „No co jest jeść?” „Ano kotlety są.” A nie pytałam się z czego, od razu złapałam jednego kotleta, zjadam, mówię: „Dobre, jakie dobre”, a mama zaczęła rzyć i mówi: „Tak mówiłaś, że nie będziesz jeść koniny, a to są końskie kotlety.” Ja mówię: „No, nie wiedziałam, bardzo dobre są.” To takie było uprzedzenie, ale to było najtańsze mięso.

To jeszcze pamiętam: Niemcy zrobili kiedyś łapankę na tym targu. Ja byłam tam na targu i babcia mówi: „Uciekaj, uciekaj, bo przecież ciebie tutaj zaaresztują.” I Niemcy mnie między rękami puścili, innych brali, to wszystko na Majdanek przecież wywozili. A mnie puścili, pod rękami Niemców uciekłam, to mi się udało. Takie właśnie było jedno przeżycie.

Data i miejsce nagrania	2012-04-20, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"